

Drodzy słuchacze, dzisiejszego wieczoru program religijny „Wczoraj, dziś i na wieki”, pragnie w dalszym ciągu kontynuować rozważania na temat Apostoła Pawła i jego drogi przed Cesarza Rzymu. Program przygotowali i przedstawią: Tadeusz Żurek, Piotr Ambruszkiewicz i Ireneusz Kołacz. Nasze rozważania w miesiącu listopadzie zakończyliśmy na wydarzeniach z Księgi Dziejów Apostolskich, rozdział 23. Fragment ten dotyczy ujawnienia obywatelstwa rzymskiego, mowy obronnej Pawła Apostoła i zamieszania jakie sprawiło wśród stronnictw faryzeuszy i saduceuszy stwierdzenie Pawła, iż jest sądzony z powodu nadziei *zmartwychwstania*. Jak pamiętamy szybka reakcja rzymskiego komendanta Lizjasza, uratowała Apostołowi życie.

Główny Dowódca Lizjasz był obecny podczas tych zajęć i miał w pogotowiu oddział żołnierzy w zamku Antonia, stąd też oddział mógł zareagować szybko i sprawnie. Apostoł znalazł się więc w bezpiecznym miejscu, czyli w Twierdzy Antonia. Twierdza Antonia, był to zespół konstrukcji obronnych wybudowanych przez Heroda Wielkiego w 31 p.n.e. na krańcu wschodniej części murów okalających Jerozolimę. Twierdza miała za zadanie bronić dostępu do Świątyni Jerozolimskiej oraz wzmacniać obronę murów od strony północnej. Znajdując się znowu w bezpiecznym miejscu, apostoł zapewne zastanawiał się, w jaki sposób Pan ocalił go z ostatniego doświadczenia. Często dla nas kiedy nie możemy dojrzeć Pańskiej opatrności, jest to sposobnością do zmanifestowania naszej wiary, która powinna stanowczo ufać bez względu jak niewyraźną przyszłość. Dowódca widocznie zauważył, iż jego więzień nie był przeciętnym człowiekiem. Prócz znajomości żydowskiej religii i bystrości umysłu, był opanowanym, czujnym, poważnym a z drugiej strony pokornym. Podczas, gdy jego przeciwnicy, w postaci żydowskich przywódców religijnych nie posiadali tych zalet. Widzimy, iż sposób postępowania Lizjasza, świadczy o tym, iż doszedł do wniosku, że słuszność była po stronie apostoła. Ta zmiana jego stosunku do apostoła objawiła się w następnych, korzystnych dla Apostoła wydarzeniach, o których czytamy:

*A gdy nastał dzień, uknuli Żydzi spisek i związali się przysięgą, mówiąc, że nie będą ani jedli, ani pili, dopóki nie zabiją Pawła. A było więcej niż czterdziestu tych, którzy do tego sprzysiężenia przystąpili. Ci przyszli do arcykapłanów i do starszych, i rzekli: Związaliśmy się przysięgą, że niczego do ust nie weźmiemy, dopóki nie zabijemy Pawła. Przeto wy teraz wraz z Radą Najwyższą skłońcie dowódcę, aby go przyprowadził do was niby dla kładniejszego zbadania jego sprawy; my zaś, zanim się zbliży, gotowi jesteśmy go zabić. A gdy o tej zasadzce usłyszał siostrzeniec Pawła, przybył, wszedł do twierdzy i powiadomił Pawła. Dz.Ap. 23:12-16* Ci najprawdopodobniej należeli do sekty saduceuszy, która była niezmiernie zirytowana i sprowokowana tym, co Paweł powiedział poprzedniego dnia na przed Radą. Oni więc zebrali się razem, weszli w spisek mający na celu odebranie życia Pawłowi. Była to powszechna forma przysięgi lub przekleństwa wśród Żydów. Czasami ślubowali tylko wstrzemięźliwość od określonych rzeczy, na przykład od mięsa lub wina. Ale w tym przypadku, aby przysięga była bardziej pewna i wiążąca, ślubowali wstrzemięźliwość od wszelkiego rodzaju jedzenia i picia, dopóki go nie zabiją.

Ta zmiana jego stosunku do apostoła objawiła się przez jego uprzejme potraktowanie siostrzeńca Pawła, który doniósł mu o spisku czterdziestu. Jak czytamy: *A Paweł, przywoławszy jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do dowódcy, bo ma go o czymś powiadomić. On więc wziął go, zaprowadził do dowódcy i rzekł: Więzień Paweł, przywoławszy mnie, prosił, abym przyprowadził do ciebie tego młodzieńca, który ma ci coś powiedzieć. Dowódca zaś ujął go za rękę, odszedł z nim na bok i zapytał: O czym to masz mnie powiadomić? A on powiedział: Żydzi uchwalili prosić cię, abyś jutro przyprowadził Pawła przed Radę Najwyższą niby dla dokładniejszego zbadania jego sprawy. Ale ty nie ulegnij ich namowie, bo czyha na niego między nimi więcej niż czterdziestu mężów, którzy związali się przysięgą, że nie będą ani jedli, ani pili, dopóki go nie zabiją; a teraz są w pogotowiu i czekają na twoje zezwolenie. Dz.Ap. 23:17-16*

Jest to kolejny przełomowy moment dla Apostoła. Dowódca miał możliwość nie reagować i udać, że nie wie o spisku. Wówczas zapewne losy Pawła potoczyłyby się zgodnie z zamiarem żydowskich spiskowców, czyli niewygodny element zostałby usunięty. Lub dowódca posłuchał rady siostrzeńca, stanie po stronie Pawła, ocali jego życie ale jednocześnie jego sumienie będzie czyste. Zapewne nie był to łatwy wybór dla rzymianina, który był zobowiązany przez cesarza i namiestnika Judei, do zachowania spokoju w poddanych prowincjach. Lizjasz zdawał sobie sprawę, że po tym, co ma zamiar uczynić będzie w konflikcie z więcej niż połową wpływowych Żydów. A to nie będzie służyło ani pokojowi ani jego reputacji wśród partii saduceuszy. Zapewne widzimy w jego decyzji działanie boskiej ręki.

Zdecydował, iż najwłaściwszym dla niego będzie odesłać więźnia pod strażą do Feliksa, który był w latach 52-58, namiestnikiem cesarza, zarządzając prowincją Judea. Stolica tej prowincji była Cezarea Nadmorska. Tej samej nocy, pod strażą dwustu żołnierzy piechoty, dwustu oszczepników i siedemdziesięciu jeźdźców, apostoł Paweł, ambasador Jezusa Chrystusa, więzień, udawał się dalej, by mieć nową sposobność reprezentowania swego wielkiego Mistrza. Czy czujemy jak ważną osobą stał się wówczas Apostoł? Dystans powyżej 120 kilometrów, to zapewne 4 dni drogi pieszej dla rzymskiego żołnierza. On jeden żyd, w otoczeniu, 470 żołnierzy różnej formacji wędruje do Cezarei. Zadbano aby Paweł został wsadzony na osła lub inne zwierzę, aby w do fizycznie dobrym stanie dotrzeć do Cezarei. Wydarzenie to wskazuje, że Bóg posługuje się raczej naturalnymi rzeczami, a nie cudownymi i jak wszyscy powinniśmy być czujnymi, by służyć Mu czym możemy i w każdej chwili. Boskie zamiary będą wypełnione,

Lizjasz nie chciał ponosić odpowiedzialności za śmierć obywatela rzymskiego. Zgodnie z prawem musiał wraz z aresztowanym przesłać wyższej instancji dokumenty przedstawiające zarys jego sprawy. Miały one zawierać wyniki wstępnego dochodzenia, uzasadnienie poczynionych kroków, a także opinię prowadzącego śledztwo. Czytamy w tym liście: *Klaudiusz Lizjasz najdostojniejszemu namiestnikowi Feliksowi przesyła pozdrowienia. Męża tego pochwycili Żydzi, a gdy już mieli go zabić, przypadłem z żołnierzami i uwolniłem go,*

*dowiedziawszy się, że jest obywatelem rzymskim. A chcąc się dowiedzieć, z jakiej przyczyny go oskarżali, postawiłem go przed ich Radą Najwyższą. Stwierdziłem, że jest oskarżony o sporne zagadnienia dotyczące ich zakonu, lecz że nie ciąży na nim żadne przestępstwo, zasługujące na karę śmierci lub więzienia. A gdy mi doniesiono, że się przygotowuje zamach na tego męża, natychmiast wysłałem go do ciebie, a oskarżycieli powiadomiłem, aby przed tobą powiedzieli, co mają przeciwko niemu. Dz.Ap. 23:26-30* Lizjasz donosił, że Paweł był oskarżony w związku z kwestiami dotyczącymi Prawa Żydów, lecz nie zasługuje na śmierć albo więzy i polecił oskarżycielom Pawła, by przedstawili swoje zarzuty prokuratorowi Feliksowi.

Feliks, rzymski namiestnik Judei, przyjął uwięzionego św. Pawła. Wrogowie apostoła, najwyższy kapłan i inni żydowscy przywódcy, pospieszyli z Jerozolimy do Cezarei, żądni krwi. Przyprowadzili ze sobą rzymskiego prawnika, Tertullusa, którego znajomość rzymskich zwyczajów miała, jak sądzili, umożliwić im udowodnienie, że św. Paweł jest osobą niebezpieczną – kimś w rodzaju anarchisty. Feliks pełnił funkcję sędziego. Tertullus, biegły adwokat, przedstawił zarzuty i poparł je dowodami z Jeruzalem. Czytamy: *A po pięciu dniach przyjechał arcykapłan Ananiasz z niektórymi starszymi i z rzecznikiem prawnym, niejakim Tertullusem, aby wytoczyć sprawę przed namiestnikiem przeciwko Pawłowi. A gdy go wezwano, zaczął Tertullus wygłaszać oskarżenie, mówiąc: Tobie to zawdzięczamy, iż cieszymy się zupełnym pokojem i że dzięki twojej przezorności zostały zaprowadzone reformy dla dobra tego narodu. Dz.Ap 24:1-2*

Sprytny rzymski prawnik pochwalił namiestnika za dotychczasową skuteczność w strzeżeniu pokoju i tłumieniu każdej formy powstania oraz utrzymywaniu ładu i porządku. W zupełności przygotowało mu to drogę do przedłożenia wniosku o kontynuowanie przez namiestnika takiego godnego pochwały kierunku postępowania i oczyszczenia kraju z niecznych mącicieli pokoju – apostołów. Podstawiono świadków, którzy zeznawali odnośnie pierwszych zamieszek w świątyni jerozolimskiej i w związku z tym, co wydarzyło się następnego dnia, kiedy to Sanhedryn podzielił się na dwa stronnictwa i zapanowała ogólna wrzawa. Apostoł został oskarżony o to, że jest hersztem sekty zwanej nazarejczykami; utrzymywano też, że wszędzie na świecie spowodował niepokoje między Żydami a Grekami.

Namiestnik Feliks dał znak apostołowi, że wolno mu odpowiedzieć na te oskarżenia. Czytamy obronę Pawła: *Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią nad tym narodem, przystępuję spokojnie do mojej obrony. Możesz sprawdzić, że nie upłynęło więcej niż dwanaście dni, odkąd przybyłem do Jerozolimy, aby się modlić. I nie przychwycili mnie na sporze z kimkolwiek lub na podburzaniu tłumu ani w świątyni, ani w synagogach, ani w mieście, Ani też nie mogą ci dowieść tego, o co mnie teraz oskarżają. To jednak wyznaję przed tobą, że służę ojczystemu Bogu zgodnie z tą drogą, którą oni nazywają sektą, wierząc we wszystko, co jest napisane w zakonie i u proroków, Pokładając w Bogu nadzieję, która również im samym przyświeca, że nastąpi zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Przy tym sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie. Dz.Ap. 24:10-16*

Odpowiedź apostoła była logiczna i wyczerpująca. Namiestnik nie mógł jednak zrozumieć, dlaczego w takim razie doszło do rozruchów. W takiej sytuacji postanowiono czekać na

naocznego świadka wydarzeń, dowódcę Lizjasza. Zachęcamy słuchaczy do czytania i studiowania tej ciekawej księgi dziejów Apostołów i wydarzeń tam zawartych. Mamy nadzieję również na kontynuację biblijnej drogi Apostoła do Rzymu i również na następne spotkanie z wami w czwartą sobotę następnego miesiąca. Dobranoc państwu.